

Piotr Koryś  
(Uniwersytet Warszawski)

## ZŁOTE ŁANY, ZIEMNIACZANE POLA I ZAGONY BURAKÓW. ROŚLINNY KRAJOBRAZ POLSKIEJ WSI W PERSPEKTYWIE HISTORII GOSPODARCZEJ

Douglass C. North, patrząc z dystansu na historię gospodarczą ludzkości, napisał o dwóch rewolucjach gospodarczych<sup>1</sup>. Druga z nich to oczywiście rewolucja przemysłowa, która odmieniła naturę gospodarki w Wielkiej Brytanii, Europie, a potem i reszcie świata. W jej efekcie doszło do gwałtownego wzrostu skali produkcji przemysłowej, wzrostu znaczenia drugiego (wytwórczego) i trzeciego (usługowego) sektora gospodarki, a populacja Ziemi przekroczyła już 7 miliardów osób. Cechą drugiej rewolucji gospodarczej był gwałtowny (o wykładniczym charakterze) wzrost populacji oraz rozmiarów produkcji (przemysłowej i rolnej), a także podobny w skali wzrost wykorzystania czynników produkcji oraz nieodnawialnych surowców naturalnych. Jednak, żeby mogło dojść do tej zdumiewającej dynamiką zmiany gospodarczej, która stworzyła świat, w jakim żyjemy, kilka tysięcy lat wcześniej musiało dojść do pierwszej rewolucji gospodarczej, która podobnie zmieniła reguły życia ludzi na Ziemi.

Wtedy, dzięki licznym innowacjom, miejsce gospodarki zbieracko-łowieckiej zajęło rolnictwo. Dzięki temu gwałtownie wzrosła efektywność wytwarzania żywności w przeliczeniu na jednostkę powierzchni oraz zdolność ludzkich wspólnot do powtórnego wykorzystania tych samych obszarów do uprawy roślin. Proces wyjaławiania ziemi uprawnej trwał wielokrotnie dłużej niż „zużywania” obszarów lasów i sawann – dzięki czemu miejsce wędrownych plemion mogły zająć osiadłe wspólnoty rolnicze. Rozwój rolnictwa nie prowadził do poprawy jakości życia mierzonej ilością i jakością konsumowanych kalorii, umożliwił jednak, prócz coraz bardziej efektywnego wykorzystania ziemi (wraz z kolejnymi innowacjami, takimi jak choćby ugorowanie części ziemi uprawnej), na upowszechnienie osiadłego trybu życia wymagającego stałego i stabilnego strumienia żywności<sup>2</sup>.

To zaś sprawiło, że wykładniczo zaczęła rosnąć nie tylko wielkość globalnej produkcji (w szczególności produkcji żywności), ale jednocześnie i populacja ludzka. O ile bowiem plemiona koczownicze musiały kontrolować duże terytoria przy relatywnie małej populacji (ze względu na niepoddający się kontroli proces

---

<sup>1</sup> Douglass C. North, *Structure and Change in Economic History*, New York: W. W. Norton & Company 1982.

<sup>2</sup> Por. Gregory Clark, *Farewell to Alms. Brief Economic History of the World*, Princeton: Princeton University Press 2007, s. 50–52.

wyjaławiania – odławiania zwierząt itp.), to w warunkach gospodarki rolnej gęstość zaludnienia znacząco wzrosła. Z upływem czasu rozwój technologii (w tym nowe uprawy oraz umiejętność magazynowania produktów rolnych) przyczyniły się do rozpowszechnienia się gospodarki rolnej na coraz nowych przestrzeniach i ukształtowania się nowych form organizacji państwowej.

Rośliny zdeterminowały charakter tworzących się w aluwialnych dolinach rzek imperiów o regionalnym zasięgu. Specyfika nawadniania ziem w Chinach, Mezopotamii czy Egipcie przyczyniła się do ukształtowania się pierwszych państw scentralizowanych o totalnym charakterze. Odmienne sposoby uprawy, który upowszechnił się w Europie (zarówno inne niż w Azji rośliny, pszenica i żyto w miejsce ryżu, jak i bardziej niż w Mezopotamii i Egipcie sprzyjający klimat, który nie wymagał rozbudowanych systemów nawadniania), położył fundamenty pod ukształtowanie się innego rodzaju cywilizacji. Miała ona dużo bardziej zdecentralizowany charakter, a poziom kontroli państwa nad jednostką był zawsze dużo mniejszy (co nie oznacza, że mały)<sup>3</sup>.

Na specyfikę Europy i europejskiego (judeochrześcijańskiego, ale też grecko-rzymskiego) systemu wartości miały więc wpływ rośliny, a przede wszystkim zboża tu uprawiane, oraz charakter klimatu i gleb, który pozwolił na odmienny niż w przypadku aluwialnych imperiów model uprawy rolnej i inny model cywilizacji rolniczej. To sprawiło, że nawet scentralizowane imperia, takie jak Rzym, funkcjonowały inaczej niż Chiny czy Egipt. Państwo nie musiało kontrolować systemów nawadniania ani nimi zarządzać – bo nie determinowały one losów całej społeczności. Kontroli wymagała produkcja rolna, by dało się wyżywić zwłaszcza Wieczne Miasto, jednak natura tej kontroli była inna, a jej zakres – dużo mniejszy.

Jedną z najważniejszych cech cywilizacji europejskiej już po upadku Rzymu (przyczyn którego, niezwiązanych z roślinami, nie będziemy tu rozważać) stało się jej zróżnicowanie i konkurencyjny charakter funkcjonujących jednostek administracyjnych – księstw, królestw, republik. Był on możliwy dzięki systemowi produkcji rolnej, umożliwiającemu wytwarzanie i powszechną względnie samowystarczalność dotyczącą relatywnie małych obszarowo jednostek administracyjnych. To stworzyło warunki do rozwoju konkurencyjnych rozwiązań instytucjonalnych i mającą ewolucyjny charakter selekcję tych najbardziej efektywnych. Ta konkurencja to jedno z najpoważniejszych wyjaśnień, czemu cywilizacja europejska, jeszcze tysiąc lat temu wyraźnie zacofana w stosunku do odwiecznych cywilizacji Indii i Chin, tak dobrze sprawdziła się w międzycywilizacyjnej rywalizacji<sup>4</sup>.

W Europie dochodziło nie tylko do selekcji rozwiązań instytucjonalnych, ale i specjalizacji dostosowującej poszczególne obszary i państwa do ich roli w europejskim systemie gospodarczym. Ukształtowało się europejskie centrum, obszar o szczególnie wysokim zagęszczeniu populacji i dynamice innowacji, gdzie coraz większą rolę odgrywała gospodarka miejska (północne Włochy, potem Flandria, południowe Niemcy, Niderlandy, Francja i Anglia), obszary półperyferyjne odgrywające szczególną rolę w wytwarzaniu żywności (pełniące funkcję spichlerzy

---

<sup>3</sup> David Landes, *The Wealth and Poverty of Nations Why Some Are So Rich and Some So Poor*, New York: W. W. Norton & Company 1998, s. 23 i n.

<sup>4</sup> Por. dyskusję w: *Political Competition, Innovation and Growth: A Historical Analysis*, red. Peter Bernholz, Manfred E. Streit, Roland Vaubel, Berlin: Springer 1998; Douglass C. North, *Structure and Change*, s. 32 i n.

Europy) oraz w ekspansji terytorialnej, lądowej i morskiej. Do tej drugiej grupy zaliczyć trzeba Rzeczpospolitą, roślinną (zbożową) potęgę Europy, ale też kraj dynamicznie kolonizujący – nie zamorskie nowe lądy, jak Hiszpania – ale wielkie obszary słabo zaludnionych lasów i stepów na wschodzie Europy.

I tak rośliny po raz kolejny zaczęły determinować losy regionów i krajów, a wśród nich znalazła się Polska. Poniżej piszę o trzech, a właściwie czterech roślinach ważnych z perspektywy nowoczesnej historii gospodarczej Polski – po kolei o zbożach, które przyniosły złoty wiek I Rzeczypospolitej, a gdy zakreśliło się koło fortuny – także jej zmierzch; o ziemniakach, które zmieniły obraz polskiej wsi w XIX wieku, i o burakach cukrowych, które odegrały rolę w modernizacji tej wsi. A na koniec o kilka zdań poświęcę roślinie oleistej – rzepakowi i mirażowi naftowej potęgi zbudowanej na biopaliwach. Oczywiście, to nie wszystkie ważne rośliny w historii Polski<sup>5</sup>. Był jeszcze len – Polska była w okresie nowożytnym ważnym producentem i eksporterem lnianego płótna. Były i są jabłka – dumą polskich sadowników (od zamierzchłych czasów, wszak ulubionymi jabłkami królowej Marysieńki były kosztele). Jest wiele roślin już zapomnianych. Coś jednak trzeba było wybrać.

#### POLSCY SZLACHCICE – ZBOŻOWI SZEJKOWIE?

Spichlerzami Europy zostawały te obszary, gdzie możliwe było osiągnięcie nadwyżek produkcji roślinnej, a mała gęstość zaludnienia i niekorzystne położenie nie sprzyjały rozwojowi nowoczesnych gałęzi gospodarki. Doskonałym przykładem takiego kraju-spichlerza była Rzeczpospolita, jeden z głównych europejskich eksporterów zboża i produktów drzewnych od średniowiecza do XVIII wieku. Ewolucja systemu gospodarczego Rzeczypospolitej nie prowadziła do jego nieefektywności w ramach ówczesnego systemu europejskiego, ale jednocześnie Polska wpadła w zależność od specyficznej ścieżki rozwojowej. W efekcie ukształtował się system polityczno-gospodarczy, którego cechami były słabe i zdecentralizowane państwo, bardzo silna politycznie i gospodarczo klasa właścicieli ziemskich i producentów zboża oraz uzależnienie gospodarki kraju od eksportu bardzo wąskiej grupy produktów, odgrywających kluczową rolę w handlu międzynarodowym – ziarna żyta i pszenicy.

Eksport zbóż stanowił ok. 5–10% krajowej produkcji, jednocześnie jednak Polska stała się jednym z najważniejszych dostawców zboża na europejskie rynki, odgrywając kluczową rolę w ograniczaniu ryzyka wystąpienia jego niedoborów. Efektem podziału pracy była sytuacja, w której dynamika procesów urbanizacji

---

<sup>5</sup> Zboża, takie jak żyto i pszenica, były uprawiane w Polsce od początków rolnictwa, jeszcze na długo przed początkiem naszej ery. Ziemniaki trafiły do Polski w XVII wieku, a jako uprawa rolna zaczęły zyskiwać popularność w czasach saskich. Burak cukrowy stał się rośliną przemysłową w XIX wieku (najpierw w Prusach, ale niedługo później na ziemiach polskich), ale wcześniej mógł być w niewielkich ilościach uprawiany na paszę dla zwierząt i jako warzywo. Oczywiście historia uprawy buraka jest znacznie dłuższa. O uprawie rzepaku informują źródła z XVI wieku, ale niemal na pewno jego obecność na ziemiach polskich jest dłuższa. Jednak upowszechnienie uprawy nastąpiło dopiero w XX wieku.

i kształtowania się nowoczesnej gospodarki w Europie Zachodniej po części zależała od eksportu polskiego zboża – to ono umożliwiało ograniczenie wewnętrznej produkcji tam i przyspieszyło wewnętrzne migracje, a w efekcie transformację gospodarek europejskiego centrum. W związku z zależnością gospodarczą Polski od Zachodu, na którą niektórzy wskazują, o tym okresie czasami mówi się w kategoriach rozwoju zależnego<sup>6</sup>.

Taki model uczestnictwa w europejskim podziale pracy prowadził do utrwalenia i narastania różnic majątkowych na ziemiach polskich, które u schyłku epoki nowożytnej osiągały znaczne, a nawet skrajne rozmiary<sup>7</sup>. Powoli zanikała – jak można by to opisać w dzisiejszym języku – miejska klasa średnia, bo decydującą rolę w gospodarce ziem polskich zaczęła odgrywać jedna tylko forma przedsiębiorczości, rynkowa produkcja roślinna (to oczywiście pewne uproszczenie, dużo bowiem było różnic regionalnych, pozostajmy jednak przy nim). Jednocześnie ekspansja terytorialna na wschód przyczyniła się dalszego spadku gęstości zaludnienia na terytorium kraju, a dla szlachciców-przedsiębiorców stworzyła zagrożenie odpływu siły roboczej (ze względu na gęstość zaludnienia od czasów epidemii czarnej śmierci właściwie nie występowało ono na Zachodzie Europy). To stworzyło warunki do dalszego uzależnienia od dotychczasowej trajektorii rozwoju. Gdy w Europie Zachodniej występowały bodźce do osłabienia prawnej zależności chłopów od właścicieli ziemi (i przechodzenia na bezpieczniejszy dla właścicieli model uzyskiwania dochodów z ziemi, za dzierżawę), na wschodzie Europy (w uproszczeniu powszechnym w historii gospodarczej – na wschód od Łaby), a zwłaszcza w Polsce pojawiły się odwrotne bodźce. Ryzyko wyludniania wsi, brak popytu na dzierżawę i siła polityczna szlachty doprowadziła do procesu pogłębiania się prawnej i, szerzej, instytucjonalnej zależności chłopów od właściciela ziemskiego. Mechanizm ten opisał ekonomista i historyk gospodarki Evsey Domar w swoim modelu gospodarki pańszczyźnianej<sup>8</sup>.

W warunkach przednowoczesnej gospodarki rynkowej właściciele ziemscy posiadający wystarczającą siłę polityczną dążyli do ograniczenia mobilności siły roboczej, nie mogąc w warunkach łatwej dostępności ziemi liczyć na dochody z dzierżawy. W gospodarce europejskiej tego okresu zboże odgrywało rolę podobną jak ropa naftowa dziś, było kluczowym nieprzetworzonym „surowcem”, którym handlowano. Wraz ze wzrostem znaczenia tego handlu kraje żyjące z produkcji roślinnej doświadczały zjawiska „choroby holenderskiej” (czy też wręcz klątwy surowcowej) – wypierania innych gałęzi gospodarki przez gałąź dającą najwyższe zyski z produkcji i eksportu. Siła polityczna szlachty znów doprowadziła do sytuacji, w której skutecznie zabezpieczała swoje interesy gospodarcze, kosztem nie tylko sytuacji chłopów, ale przede wszystkim kosztem miast i sektora wytwórczego. Ograniczenie mobilności siły roboczej na bardzo długo zablokowało możliwość rozwoju tego sektora (nawet jeśli częściowo problem rozwiązywała obecność mniejszości żydowskiej)<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> *Historia Polski w liczbach*, t. 2: *Gospodarka*, Warszawa: GUS 2006.

<sup>7</sup> Mikołaj Malinowski, Jan L. Van Zanden, *Income and its distribution in preindustrial Poland*, „*Cliometrica*” 2017, vol. 11, nr 3, s. 375–404.

<sup>8</sup> Evsey D. Domar, *The causes of slavery or serfdom: A hypothesis*, „*The Journal of Economic History*” 1970, vol. 30, nr 1, s. 18–32.

<sup>9</sup> Por. znakomitą analizę Adama Tellera, *Money, Power, and Influence in Eighteenth-Century Lithuania: The Jews on the Radziwiłł Estates*, Stanford: Stanford University Press 2016. Krótkie

W wyniku popytu na polskie zboże zgłaszanego z Zachodu ukształtowała się zatem gospodarka, w której właściciele ziemscy byli swego rodzaju szejkami (model ten nieco inaczej kształtował się na ziemiach wschodnich, gdzie zbyt zboża był trudniejszy). Sytuacja ekonomiczna szlachty była bardzo dobra, dopóki na rynku zbożowym istniała nierównowaga, a różnice w poziomach cen pozwalały na uzyskiwanie relatywnie wysokich dochodów z handlu. Szlachta dbała też o to, by nie pogarszały jej koszty utrzymania państwa. By zapewnić sobie warunki życia porównywalne z Zachodem, wspierała niskie podatki, małą armię i słabe państwo, co miało się zemścić w przyszłości. Z drugiej strony, w perspektywie czasowej możliwej do wyobrażenia dla wielu pokoleń polskich klas wyższych, zagrożeń zewnętrznych nie było – Rzeczpospolita była przecież nie tylko spichrzem Europy, ale i jej przedmurzem (*antemurale christianitatis*)<sup>10</sup>.

Warto na marginesie przypomnieć, że podobny model gospodarki ukształtował się kilkaset lat później na południu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, tyle że tam zamiast chłopów byli niewolnicy, a zamiast złotych kłosów białe pola bawełny. Konflikt pomiędzy amerykańską Północą a Południem – wojna secesyjna – był w dużej mierze starciem nowoczesnej cywilizacji przemysłowej (i jej instytucji) z cywilizacją rolniczą w jednej z najpełniejszych jej form (cechującą się, podobnie jak w Rzeczypospolitej, skrajnymi poziomami nierówności).

Wraz ze zmianą kierunków handlu i rewolucją agrarną na Zachodzie popyt na polskie zboże spadł – a dokładniej, coraz niższa była oferowana cena (w relacji do cen innych produktów). Złote łany zbóż, symbol „złotego wieku” Rzeczypospolitej, stawały się coraz mniej warte. A pozycja Polski w europejskim podziale pracy coraz mniej znacząca. Jednocześnie początki drugiej rewolucji gospodarczej sprawiły, że dystans rozwojowy pomiędzy Rzeczpospolitą a Zachodem zaczął narastać. Zależność od ścieżki rozwoju sprawiła, że trudno było cokolwiek zmienić, mimo że od początku XVIII wieku coraz częstsze stawały się przestrogi dla Polski<sup>11</sup>. Zbożowa republika (Rzeczpospolita) przeżyła złoty wiek dzięki złotym łanom, ale te same łany – i stojący za nimi model rozwoju – zdeterminowały jej los na przełomie XVIII i XIX wieku.

#### OKOWITA I OMASTA, CZYLI O ROLI ZIEMNIAKÓW

Ale to nie koniec roślinnej historii Polski. Trzecim ważnym zbożem na polskich polach był owies, który pozwalał wykarmić konie. Konie polskiej husarii, a potem tak samo konie licznych obcych armii przemierzających kraj w XVIII wieku i w trakcie wojen napoleońskich. Ale zostawmy już łany zbóż, te złote i te

---

omówienie w: Piotr Koryś, *Adam Teller, Money, power, and influence in eighteenth-century Lithuania: the Jews on the Radziwiłł estates* (Stanford: Stanford University Press, 2016. Pp. xviii+310. 1 map. 25 tabs. ISBN 9780804798440 Hbk. £60/\$70), „The Economic History Review” 2017, vol. 70, nr 4, s. 1457–1459.

<sup>10</sup> Co ciekawe, w polskiej Wikipedii nie ma wpisu na ten temat, w przeciwieństwie do angielskiej: [https://en.wikipedia.org/wiki/Antemurale\\_myth#Poland](https://en.wikipedia.org/wiki/Antemurale_myth#Poland) i [https://en.wikipedia.org/wiki/Antemurale\\_Christianitatis](https://en.wikipedia.org/wiki/Antemurale_Christianitatis).

<sup>11</sup> A jedno z ostatnich, pod tym właśnie tytułem, napisał Staszic.

zdeptane przez żołdaków, gdy w tle czerwonego zachodzącego słońca widać było dymy płonących wsi. Wyludniona wojnami, zacofana i słaba gospodarczo i militarnie Rzeczpospolita nie obroniła swojego istnienia i zniknęła z mapy.

O ile maltuzjańskie wielkie głody<sup>12</sup>, związane z nierównowagą pomiędzy dynamiką wzrostu populacji a dynamiką wzrostu produkcji żywności, występowały w Polsce rzadko (z przyczyn opisanych wyżej: relatywnie niewielkiej populacji w stosunku do obszaru), to głody na przednówku, a także klęski elementarne związane z nieurodzajem, suszą, powodzią czy przymrozkami (ale też i wojnami) się zdarzały<sup>13</sup>. W czasach nowożytnych podstawę wyżywienia polskiego chłopca (w więc ogromnej większości populacji) stanowiły produkty zbożowe: chleb, kasze, piwo, jednak od XIX wieku miejsce to zajęły ziemniaki. Upowszechnienie upraw ziemniaków, a także nowe technologie przechowywania ich i marchwi (kopcowanie) zmieniły sytuację żywieniową chłopów. Pomimo relatywnie niskich poziomów konsumpcji *per capita* (uwzględniając zarówno liczbę kalorii, jak i zróżnicowanie pokarmów oraz ilość dostarczanych witamin i mikroelementów), wzrost areału, na którym uprawiano ziemniaki, a w konsekwencji – wielkości produkcji przyczynił się do szybkiego wzrostu populacji. W ciągu 100 lat po kongresie wiedeńskim populacja ziem Polskich (Galicii, Królestwa Kongresowego, Poznańskiego) wzrosła według statystyk 2–3-krotnie.

Konsumpcja ziemniaków wśród ludności chłopskiej Galicii sięgała 1–4 kg dziennie na osobę pod koniec XIX wieku (średnio dla Galicii 1,3 kg dziennie)<sup>14</sup>. W Królestwie Kongresowym konsumpcja ziemniaków na osobę rosła od 0,2 kg dziennie w roku 1830 do 1,2 kg przed I wojną światową. Oczywiście spożywano dalej zboża, upowszechniały się inne warzywa oraz rośliny strączkowe, ale to właśnie masowa uprawa ziemniaków istotnie przyczyniła się do przełomu w poziomie konsumpcji żywności na ziemiach polskich<sup>15</sup>. Do XX wieku tereny wschodnich Niemiec oraz ziemie polskie pod zaborem pruskim, rosyjskim i austriackim stały się obszarem najintensywniejszej produkcji ziemniaków w Europie.

Masowa uprawa ziemniaków przyczyniła się także do dynamicznego rozwoju przemysłu gorzelniczego we wszystkich częściach Polski. O ile do końca XVIII wieku wytwarzano w Polsce wódki zbożowe, o tyle od XIX wieku ich miejsce zajął tańszy alkohol wytwarzany z ziemniaków. Był masowo produkowany w licznych niewielkich gorzelniach przy folwarkach. To oraz prawo propinacji przyczyniło się do wzrostu spożycia alkoholu wśród ludności wiejskiej, który stał się też kalorycznym dodatkiem do menu, choć opowieści o nadzwyczajnym rozpiciu polskich chłopów wydają się przesadzone<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> Idee gospodarki maltuzjańskiej i barier jej rozwoju doskonale przedstawia Gregory Clark, *Farewell to Alms*.

<sup>13</sup> Por. np. Stanisława Namaczyńska, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1648–1696*, t. 1: *Zjawiska meteorologiczne i pomory*, Lwów: Kasa im. Mianowskiego 1937; *Od powietrza, głodu, ognia i wojny... Klęski elementarne na przestrzeni wieków*, red. Tomasz Głowiński, Teresa Kościak, Wrocław: GAJT 2013.

<sup>14</sup> Piotr Franaszek, *Dieta chłopów galicyjskich w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2016, t. 76, s. 289–313.

<sup>15</sup> Tadeusz Sobczak, *Przełom w konsumpcji spożywczej w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Wrocław: Ossolineum 1968; zob. też Juliusz Łukasiewicz, *Kryzys agrarny na ziemiach polskich w końcu XIX wieku*, Warszawa: PWN 1968, s. 86–95 i 148–158.

<sup>16</sup> Paweł Libera, *Miód, wino i wódka*, „Mówią Wieki” 2009, nr 12 (599), s. 82–86.

Polskie pola w coraz mniejszym stopniu były polami złotych kłosów, a w coraz większym stopniu zajmowały je zagony ziemniaków. W 1827 roku uprawy ziemniaków w Królestwie Kongresowym zajmowały niewiele ponad 5% terenów uprawianych (a zboża około 90%). Do 1887 roku powierzchnia upraw ziemniaków wzrosła niemal 5-krotnie (zboż mniej niż 2-krotnie), w efekcie ziemniaki uprawiano na 15% areału (podobna była skala upraw ziemniaków w pozostałych zaborach)<sup>17</sup>. Kluczowa była jednak wydajność produkcji wielokrotnie przekraczająca wydajność produkcji zbóż (jeszcze w dwudziestolecium międzywojennym wydajność z hektara była 10–15 razy większa niż w przypadku zbóż). To dlatego upowszechnienie uprawy ziemniaków sprawiło, że możliwe było wyżywienie zdecydowanie większej populacji. W Polsce znaczenie uprawy ziemniaków zmalało dopiero od lat 80. XX wieku.

Ale historia uprawy ziemniaka to także historia zarazy ziemniaczanej, grzybopodobnej choroby, która w latach 40. XIX w. doprowadziła do klęski żywnościowej w wielu krajach Europy. Szczególną skalę osiągnęła ona w Irlandii, gdzie poskutkowała spadkiem plonów o niemal 90%, wzrostem emigracji i śmiertelności oraz spadkiem dzietności, co doprowadziło do zmniejszenia populacji o 1/3 w ciągu kilkudziesięciu lat. W Polsce skutki były łagodniejsze, ale też dało się je zaobserwować, zwłaszcza w zaborze pruskim i zachodniej Galicji, gdzie uprawa ziemniaków wcześniej się upowszechniła.

Losy I Rzeczypospolitej były związane z uprawą zbóż, lecz historia XIX-wiecznej budowy polskiej tożsamości, zwłaszcza na wsi<sup>18</sup>, mogłaby potoczyć się innymi torami, gdyby nie uprawa ziemniaków. To one stały się przyczyną pijaństwa polskich chłopów. Ale też dzięki nim możliwa się stała poprawa ich dobrobytu, która, obok reform agrarnych, ułatwiła porozumienie między postszlachecką inteligencją a chłopstwem i budowę na nowo polskiego narodu. Bez ziemniaków nie byłoby też dynamicznego wzrostu populacji (głównie wciąż wiejskiej). I choć Polski nie było na mapie na przełomie XIX i XX wieku, to populacyjnie i tożsamościowo Polacy byli znów przygotowani na własne państwo. Wreszcie ziemniaki, ze względu na rynkowy charakter ich upraw, przyczyniły się do modernizacji polskiej wsi.

#### BURACZANE KOLEJKI (WĄSKOTOROWE) I NOWOCZESNE CUKROWNIE

Trzeba jeszcze wspomnieć o roślinie, która przyczyniła się do rozwoju nowoczesnego przemysłu spożywczego na ziemiach polskich. Burak cukrowy, bo o nim mowa, nigdy nie był rośliną uprawianą tak masowo jak ziemniaki. Jednak ze względu na wydajność, a także wpływ na modernizację przemysłu spożywczego, jest to roślina w polskiej historii gospodarczej ważna. Rozpoczęto ją uprawiać zapewne w XVIII wieku, ale upowszechniła się, wraz z nowymi technologiami

<sup>17</sup> *Historia Polski w liczbach.*

<sup>18</sup> Por. na ten temat znakomitą analizę Michała Łuczewskiego, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmijce*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2012.

wytwarzania cukru, w wieku XIX. Dynamiczny rozwój upraw buraka cukrowego można obserwować od lat 20. XIX wieku, ale stał się on – zwłaszcza w Królestwie Kongresowym – rośliną przemysłową zmieniającą oblicze wsi (w niektórych regionach, oczywiście) dopiero w II połowie tego wieku<sup>19</sup>.

Wraz z upowszechnieniem się upraw buraka cukrowego rozwinęło się cukrownictwo, najpierw w Wielkopolsce, gdzie przeżyło kryzys po roku 1850, a potem w dużo nowocześniejszej formie rozwijało się od lat 70. W Galicji przemysł cukrowniczy upadł w latach 50. (w obu przypadkach upadek ten był związany z zacofaniem rozwiązań technologicznych, niską konkurencyjnością oraz nowo wprowadzonym zarówno w Prusach, jak i Austrii opodatkowaniem). Od lat 30. przemysł cukrowniczy rozwijał się też w Królestwie Kongresowym, ale nowoczesne wielkie cukrownie powstawały szczególnie licznie w końcu XIX i na początku XX wieku. W 1913 roku cukrownie na obecnych ziemiach polskich produkowały około miliona ton cukru rocznie, z tego 40% w Wielkopolsce, 30% na Śląsku, a 22% w Królestwie Kongresowym<sup>20</sup>.

Cukrownictwo od lat 70. XIX wieku stało się jedną z nowoczesniejszych gałęzi przemysłu spożywczego i rozwijało się z reguły w regionach peryferyjnych, tam gdzie innego przemysłu nie było. Budowa kolejek na potrzeby cukrowni (takich jak np. działająca do dziś Nałęczowska Kolej Wąskotorowa czy Żnińska Kolej Cukrownicza, ale i mnóstwo innych, w większości zlikwidowanych) przyczyniła się do rozbudowy infrastruktury komunikacyjnej, wzrostu mobilności pracowników i, często, poprawy jakości życia.

Cukrownictwo pozostało do dziś ważną branżą przemysłu spożywczego<sup>21</sup>, niejednokrotnie wzbudzającą emocje, nie tylko dietetyków, ale i obrońców krajowego przemysłu. Ważniejsze jest jednak to, że zmieniło ono polską prowincję poprzez rozwój nowoczesnego przemysłu i infrastruktury w regionach peryferyjnych, jak też poprzez wymuszenie na części chłopów zmiany modelu gospodarowania. Współpraca z cukrownią, produkcja roślin o czysto rynkowym charakterze, przyczyniła się do monetyzacji gospodarki rolnej i była krokiem w stronę odejścia od modelu chłopskiego do farmerskiego. W tym pierwszym dominowała racjonalność przetrwania, a nie rozwoju i ekspansji (choć w XIX wieku chłop i tak byli coraz bliżej rynku)<sup>22</sup>. W tym drugim gospodarstwo rolne produkowało dobra rynkowe, nabierając powoli cech przedsiębiorstwa.

---

<sup>19</sup> Juliusz Łukasiewicz, *Kryzys agrarny*, s. 86–95 i 148–158.

<sup>20</sup> Franciszek Kapusta, *Zmiany strukturalne cukrownictwa polskiego*, „Polityki Europejskie. Finanse i Marketing” 2015, nr 13 (62), s. 54.

<sup>21</sup> O okresie powojennym por. Stanisław Wykrętowicz, *Najnowsze dzieje cukrownictwa w Polsce (1944–1989)*, Poznań: Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie 1997.

<sup>22</sup> Doskonałą analizę interpretacji gospodarki chłopskiej, która pozwala wejrzeć w jej naturę, można znaleźć w: Jacek Kochanowicz, *Spór o teorię gospodarki chłopskiej: gospodarstwo chłopskie w teorii ekonomii i w historii gospodarki*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1992.



## ZAMIAST EPILOGU. SZEJKOWIE PO RAZ DRUGI

Od pewnego czasu, jadąc przez Polskę nawet wiosną, znowu można dostrzec żółte łany. Spinają one klamrą tę roślinną historię gospodarczą, stąd o nich kilka słów (choć roślin ważniejszych w polskiej historii pewnie by się kilka znalazło). To nowe polskie roślinne złoto, rzepak. Stał się on ostatnio główną uprawianą w Polsce rośliną oleistą. Do Polski trafił w XIX wieku, ale niskie plony i zastosowania głównie kulinarne sprawiały, że nie upowszechniał się. W XIX wieku jego uprawy zajmowały około 20 tys. hektarów, przed wojną ok. 60 tys., a po wojnie wzrosły z 85 tys. w latach 1946–1950 do przeszło 320 tys. ha w latach 1981–1985 (a więc niemal 4-krotnie) i przeszło 400 tys. ha na początku XXI wieku (a 2-krotnie więcej obecnie)<sup>23</sup>. Dynamika produkcji była jeszcze większa.

Rzepak i olej rzepakowy znalazły liczne zastosowania, w tym jako roślina pastewna i w przemyśle chemicznym. Olej spożywczy z rzepaku okazał się też zdrowszy od wielu innych olejów. Jednak tym, co zawładnęło wyobraźnią producentów, stały się biopaliwa. Rzepak miał zastąpić ropę naftową, a przy tym dać dochody jego producentom. Miał znowu nastać czas nadwiślańskich szejków – to oczywiście pewna przesada, ale na początku XXI wieku wydawało się, że przed rolnikami uprawiającymi rzepak maluje się świetlana przyszłość. Marzenia nie w pełni się zrealizowały, jak to z marzeniami bywa. Łany rzepaku nie zmieniły Polski w takim stopniu, jak pół tysiąclecia wcześniej łany żyta i pszenicy. Polscy rolnicy nie odebrali pracy szejkom z Bliskiego Wschodu. Wśród żółtych łanów rzepaku coraz częściej dostrzec można zaś maszty elektrowni wiatrowych. Może to i dobrze...

\* \* \*

Historia gospodarcza (i nie tylko) nowoczesnej Europy, w tym nowoczesna historia rozwoju (i upadków) Polski to w części historia utkana z roślin. Specyfika europejskiego rolnictwa odcisnęła piętno na cywilizacji europejskiej, w tym na kształtującej się w średniowieczu chrześcijańskiej cywilizacji, na której fundamentach został zbudowany gmach nowoczesnej cywilizacji przemysłowej. Ta sama historia rozwoju i postępu cywilizacyjnego, która zmieniła zachód Europy w globalną fabrykę w przypadku europejskich peryferii, w tym w szczególności w przypadku Polski, u progu wieku pary przyniosła epokę upadku. Zmiana europejskiego podziału pracy, kryzys modelu społeczno-ekonomicznego związanego z tracącą na znaczeniu strukturą europejskiego rynku zbożowego i związany z tym kryzys instytucjonalny, spadek międzynarodowego popytu na polskie zboża, wzrost potęgi sąsiadów, których przywódcy lepiej odczytali trajektorie cywilizacyjnego rozwoju, to główne z jej przyczyn. Zboża przyniosły czas chwały Rzeczypospolitej, ale zbudowana na handlu nimi gospodarka stała się też przyczyną jej upadku. W historii Polski ważną rolę odegrały nie tylko zboża, lecz także, jak pisałem – dwie „nowoczesne” rośliny przemysłowe – ziemniaki i buraki cukrowe. Pomogły one stworzyć Polskę nowoczesną. Później rośliny nie miały już

<sup>23</sup> Iwona Bartkowiak-Broda, *Wzajemny związek postępu w agrotechnice i hodowli rzepaku oziwego*, „Rośliny Oleiste” 2002, t. 23, s. 63.

takiego znaczenia w coraz bardziej uprzemysłowionym kraju. Na szczęście wyobraźnią decydentów nie zawładnęła kukurydza (niczym w Chruszczowowskim ZSRR). A jednak zupełnie ostatnio na chwilę rzepak stworzył miraż finansowej potęgi dla grupy producentów. Wiosenne pola pięknie wyglądają z łanami żółtych kwiatów rzepaku.

#### BIBLIOGRAFIA

- Antemurale Christianitatis. Hasło w Wikipedii. [https://en.wikipedia.org/wiki/Antemurale\\_Christianitatis](https://en.wikipedia.org/wiki/Antemurale_Christianitatis).
- Antemurale myth. Hasło w Wikipedii. [https://en.wikipedia.org/wiki/Antemurale\\_myth](https://en.wikipedia.org/wiki/Antemurale_myth).
- Bartkowiak-Broda Iwona, *Wzajemny związek postępu w agrotechnice i hodowli rzepaku ozimego*, „Rośliny Oleiste” 2002, t. 23, s. 61–71.
- Clark Gregory, *Farewell to Alms. Brief Economic History of the World*, Princeton: Princeton University Press 2007.
- Domar Evsey D., *The causes of slavery or serfdom: A hypothesis*, „The Journal of Economic History” 1970, vol. 30, nr 1, s. 18–32.
- Franaszek Piotr, *Dieta chłopów galicyjskich w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2016, t. 76, s. 289–313.
- Historia Polski w liczbach*, t. 2: *Gospodarka*, Warszawa: GUS 2006.
- Kapusta Franciszek, *Zmiany strukturalne cukrownictwa polskiego*, „Polityki Europejskie. Finanse i Marketing” 2015, nr 13 (62), s. 53–63.
- Kochanowicz Jacek, *Spór o teorię gospodarki chłopskiej: gospodarstwo chłopskie w teorii ekonomii i w historii gospodarki*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1992.
- Koryś Piotr, *Adam Teller, Money, power, and influence in eighteenth-century Lithuania: the Jews on the Radziwiłł estates* (Stanford: Stanford University Press, 2016. Pp. xviii+310. 1 map. 25 tabs. ISBN 9780804798440 Hbk. £60/\$70), „The Economic History Review” 2017, vol. 70, nr 4, s. 1457–1459.
- Landes David, *The Wealth and Poverty of Nations Why Some Are So Rich and Some So Poor*, New York: W. W. Norton & Company 1998.
- Libera Paweł, *Miód, wino i wódka*, „Mówią Wieki” 2009, nr 12 (599), s. 82–86.
- Łuczewski Michał, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmijce*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2012.
- Łukasiewicz Juliusz, *Kryzys agrarny na ziemiach polskich w końcu XIX wieku*, Warszawa: PWN 1968.
- Malinowski Mikołaj, Van Zanden Jan L., *Income and its distribution in preindustrial Poland*, „Cliometrica” 2017, vol. 11, nr 3, s. 375–404.
- Namaczyńska Stanisława, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1648–1696*, t. 1: *Zjawiska meteorologiczne i pomory*, Lwów: Kasa im. Mianowskiego 1937.
- North Douglass C., *Structure and Change in Economic History*, New York: W. W. Norton & Company 1982.
- Od powietrza, głodu, ognia i wojny... Klęski elementarne na przestrzeni wieków*, red. Tomasz Głowiński, Teresa Kościk, Wrocław: GAJT 2013.
- Political Competition, Innovation and Growth: A Historical Analysis*, red. Peter Bernholz, Manfred Streit, Roland Vaubel, Berlin: Springer 1998.
- Sobczak Tadeusz, *Przełom w konsumpcji spożywczej w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Wrocław: Ossolineum 1968.
- Staszic Stanisław, *Przestrogi dla Polski z teraźniejszych politycznych Europy związków i z praw natury wypadające, przez pisarza Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego*, Warszawa: b.w. 1790.
- Teller Adam, *Money, Power, and Influence in Eighteenth-Century Lithuania: The Jews on the Radziwiłł Estates*, Stanford: Stanford University Press 2016.
- Wykretowicz Stanisław, *Najnowsze dzieje cukrownictwa w Polsce (1944–1989)*, Poznań: Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie 1997.

---

GOLDEN MEADOWS, POTATO FIELDS AND BEET STRIPS.  
VEGETATION LANDSCAPE OF THE POLISH VILLAGE IN THE PERSPECTIVE  
OF ECONOMIC HISTORY

*Summary*

The article discusses the role of plants in Poland's economic development over the last 500 years. The author presents the role of five plants in the history of Poland's development: cereals (wheat and rye), potatoes, sugar beet and rape. The specificity of the economic development of modern Europe has made Poland one of Europe's granaries and an important exporter of cereals. This shaped the civilization of the Polish-Lithuanian Commonwealth and contributed to its fall due to institutional specificity. In the 19<sup>th</sup> century, potatoes played an important role in the population development of Polish lands, as they helped feed the rapidly growing population. The spread of sugar beet cultivation created the conditions for the development of modern sugar industry in the second half of the 19<sup>th</sup> century. It became one of the first modern branches of the food industry in Poland and contributed to the modernization of the village. Quite recently, oilseed rape was to become a plant that would bring back the times of agricultural sheikhs – no longer the nobility would trade in cereals on the European markets, but entrepreneurs producing a vegetable substitute for diesel oil.

Trans. Izabela Ślusarek